

Wokół Jeziora Lednickiego odkryto ponad 600 zabytków

18 czerwca 2018

Ponad 600 zabytków metalowych odkryto od marca wokół Jeziora Lednickiego (woj. wielkopolskie). Największą grupę stanowią monety, w tym średniowieczne. To efekt współpracy poszukiwaczy skarbów – detektorystów z archeologami z Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

Szeroko zakrojone badania obejmują obszar blisko 40 km kw. i potrwać kilka lat. Rozpoczęły się w marcu br. Już teraz naukowcy mogą pochwalić się odkryciem ponad 600 zabytków metalowych.

„Udało nam się podjąć współpracę ze stowarzyszeniem, w którym działają detektoryści – poszukiwacze skarbów. Liczba zaangażowanych w przedsięwzięcie osób oraz badana powierzchnia wyróżnia nas na tle innych, podobnych projektów w Polsce” – powiedział PAP pomysłodawca projektu, dr Andrzej Kowalczyk z Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Największą grupę zabytków stanowią monety, w tym średniowieczne. Dużo jest też guzików, okuć metalowych, kabłączków skroniowych (średniowiecznych ozdób głowy) oraz ołowianych kuli muszkietowych – poinformował archeolog.

Jak przypomniał w rozmowie z PAP dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, prof. Andrzej M. Wyrwa odbywające się badania są istotne z tego względu, że odbywają się w sąsiedztwie wyspy Ostrów Lednicki, gdzie znajdują się najstarsze relikty architektoniczne związane z początkami państwa Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Wyraził nadzieję, że badania wzbogacą obraz dziejów tego ważnego dla rozwoju Polski miejsca.

„Nie da się ukryć, że robimy najprzyjemniejszą część tej

pracy, przynajmniej dla nas, bo archeolodzy zajmują się dokumentacją, ewidencją – tymi rzeczami, które już do końca nas tak nie pasjonują” – powiedział PAP prezes stowarzyszenia Wielkopolska Grupa Eksploracyjno – Historyczna „Gniazdo”, Krystian Sobkowiak. Dodał, że w szeregach kierowanej przez niego organizacji są m.in. nauczyciele, bibliotekarka i przedsiębiorcy. Nie są to zatem osoby, jak często się sądzi o detektorystach – związane z półświatkiem przestępczym.

Archeolodzy nie kryją zadowolenia ze współpracy z detektorystami. Zdaniem Kowalczyka dysponują oni bardzo zaawansowanym sprzętem i umiejętnościami, których z reguły brakuje naukowcom. „Z kolei detektoryści uczestniczą w badaniach zgodnie z prawem, a dzięki kontaktowi z badaczami mogą poszerzyć wiedzę” – dodaje Kowalczyk.

W badania zaangażowani są naukowcy z Instytutu Archeologii UAM w Poznaniu. Znajdowane zabytki trafiają do zaawansowanej komputerowej bazy danych przygotowanej przez Lidie Żuk i Mikołaja Kostyrko. Każdy z detektorystów wyposażony jest w czasie poszukiwań w odbiornik GPS, dzięki czemu archeolodzy mogą bardzo dokładnie prześledzić pochodzenie zabytków i trasę, którą ci pokonują. „W teren zawsze udajemy się wspólnie i na bieżąco inwentaryzujemy odkrywane zabytki” – mówi.

„Podjęliśmy się tak szeroko zakrojonych prac z tego względu, że w tym rejonie od lat bardzo aktywni są poszukiwacze skarbów, którzy działają nielegalnie, na własną rękę” – mówi Kowalczyk. Zabytkom zagraża też działalność rolnicza – maszyny coraz bardziej zagłębiają się w ziemię.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl